

KRAKÓW Z drugiej strony

gazeta
WYBORCZA.PL

Dodatki i kolekcje dostępne również w Gazeta Cafe, ul. Bracka 14

WTOREK 26.02

**PALCE
LIZAC**

Tygodnik kulinarny

Obiady na co dzień
i od święta.
Dania z indyka

CZWARTEK 28.02

**DUŻY
FORMAT**

Tygodnik reporterów



PIĄTEK 01.03

**GAZETA
TELEWIZYJNA**

Tygodnik

Sprawdź, co możesz obejrzeć



**CZYTAJ CODZIENNIE
„GAZETĘ WYBORCZĄ”**

na Kindle'u i przez aplikację
na smartfonie i tablecie

Wejdź na
wyborcza.pl/kindle

Amazon, Kindle, the Amazon Kindle logo are
trademarks of Amazon.com, Inc. or its affiliates



32256047

ARCHI-SZOPA 2012

Nominacja za dojazd

To chyba najlepszy przykład na fatalną komunikację osiedla z resztą miasta. Ten zarzut wystarczył, by nominować bloki w rejonie Kuźnicy Kollatajowskiej do finału naszego plebiscytu Archi-Szopa



**MATEUSZ
ŻURAWIK**

GAZETA WYBORCZA

Opisując założenia 12. edycji Archi-Szopy, zastanawialiśmy się, w jaki sposób uchronić nowe osiedla przed niechlubną etykietą miejskich sypialni. Jednym z warunków jest zapewnienie mieszkańcom sensownego dojazdu. I pod tym względem Prądnik Biały przedstawia się wyjątkowo kiepsko.

Główną drogą dojazdową do bloków w rejonie Kuźnicy Kollatajowskiej jest al. 29 Listopada. Wiecznie zapchana (zwłaszcza do wysokości ul. Opolskiej), bo stanowi dojazd do centrum miasta nie tylko dla mieszkańców znajdujących się wzdłuż niej osiedli, ale również dla kierowców przyjeżdżających z gmin położonych na północ od Krakowa.

Skutek jest taki, że mieszkańcy bloków stojących gęsto przy takich ulicach, jak np. Kuźnicy Kollatajowskiej czy Felińskiego, muszą co-



Wiecznie zatłoczona aleja 29 Listopada

dziennie zmagać się najpierw z długim dojazdem do pracy w innych częściach miasta, a potem z oczekiwaniem w korku na powrót do domu.

Faktem jest jednak, że inwestycjami drogowymi zajmuje się miasto, a nie deweloperzy. Trudno więc za utrudniony dojazd do centrum obciążać wyłącznie tych, którzy w takim miejscu

ulokowali swoje osiedla. - To może być Archi-Szopa dla miasta - przyznaje dr Monika Bogdanowska, juror w naszym konkursie. Ale zarazem zastrzega: - Odpowiedzialność deweloperów polega

na tym, że budują i nie ich nie obchodzi, że mieszkańcy nie będą mieli możliwości dobrego dojazdu.

Sporo zarzutów ma tu też inny juror, prof. Zbigniew Nęcki. - Komunikacja to kluczowa kwestia na każdym osiedlu, lecz często ignorowana - tłumaczy. - Zwiększenie liczby samochodów można przecież przewidzieć. To naprawdę banalny wniosek, na który niestety trudno wpaść. Oczekiwanie, że wszyscy mieszkańcy zaczną nagle jeździć do pracy na rowerach, to utopia.

Bloki w rejonie Kuźnicy Kollatajowskiej to tylko jeden z kandydatów. Pozostali to: blokowiska na Ruczaju i ekrany akustyczne w tej samej części miasta. Ostatnim nominowanym jest osiedle Avia powstające w rejonie pasa startowego dawnego lotniska w Czyżynach. Zachęcamy czytelników do głosowania na kandydatów na stronie internetowej www.krakow.gazeta.pl. Wskazany przez czytelników kandydat otrzyma jeden głos w finałowym głosowaniu z udziałem zaproszonych przez nas gości. Laureata plebiscytu wyłonimy już w najbliższą środę (27 lutego) o godz. 17 podczas finału, który odbędzie się w Gazeta Cafe przy ul. Brackiej 14. Obrady jury są otwarte, zapraszamy wszystkich zainteresowanych. ●

Prawica wciąga radykałów na salony

ROZMOWA Z
Marcinem Kornakiem
prezesa Stowarzyszenia
„Nigdy Więcej”

JAROSŁAW SIDOROWICZ: Brunatna fala narasta?

MARCIN KORNAK: Niestety, tak. W porównaniu z poprzednimi dwoma latami, gdy przygotowaliśmy podobne zestawienia, mamy zdecydowany wzrost zajęć o charakterze rasistowskim, ksenofobicznym i antysemitycznym. Nie ma miesiąca, by nie doszło do kilkunastu ataków na tym tle.

Z czego wynikają?

- To bez wątpienia efekt większej aktywności skrajnej prawicy. Ale ma ona swoją przyczynę w akceptacji tych działań i poparciu dla skrajnych ruchów ze strony partii prawicowych głównego nurtu. Do niedawna nie do pomyslenia było, by politycy prawnicowi z partii parlamentarnych brali udział w manifestacjach organizowanych na przykład przez ONR. Dziś już nikogo to nie dziwi. Więcej, usprawniają oni nawet tak szokujące zachowania działaczy skrajnej prawicy, jak atak faszystów na wykład



prof. Magdaleny Środy na Uniwersytecie Warszawskim. Można powiedzieć, że radykalne ugrupowania są przez nich za uszy wciągane na polityczne salony.
Czy Małopolska wyróżnia się na tym tle?

- Nie ma w Polsce regionu wolnego od takich zdarzeń, ale niestety, Małopolska nie ma się tu czym pochwalić. Na 600 stwierdzonych przez nas przypadków zachowań rasistowskich i ksenofobicznych około 70 miało miejsce w naszym województwie. Stałym już elementem stały się ekscesy na tle rasistowskim dokonywane przez pseudokibiców. Ale mamy też do czynienia z przypadkami demonstrowania, w różnej postaci, nienawiści do mniejszości, tych rzeczywistych, jak i nawet urojonych. Skrajnym przykładem jest pobicie czeskiego studenta w Krakowie. Sprawcy uznali go za „Żyda”, bo inaczej mówiąc. Z drugiej strony niepokojącym zjawiskiem, które obserwujemy też w Małopolsce, jest zwałaszczanie uroczystości patriotycznych przez ugrupowania skrajne, jak NOP czy ONR.

Jak bardzo Małopolska może być zagrożona rozwojem radykalnych ruchów?

- Małopolska jest regionem o mocnym zabarwieniu konserwatywnym. I nic w tym złego. Tyle że część osób o prawicowych poglądach radykalizuje swoją postawę choćby z powodu kryzysu albo frustracji

z powodu kolejnych przegranych wyborów, i zaczyna, być może nieświadomie, postrzegać młodych ludzi, na przykład wszechpolskich czy pseudokibiców, szermujących symbolami narodowymi, jako zaangażowanych patriotów, nie dostrzegając, że w tle jest szowinizm czy nawet rasizm. To może być niebezpieczne.

Jak powstrzymać brunatną falę?

- Przede wszystkim egzekwować prawo. Wbrew powszechnej opinii nasze przepisy dotyczące ścigania za przestępstwa na tle rasistowskim i ksenofobicznym nie odbiegają od rozwiązań zachodnioeuropejskich. Tylko trzeba z nich korzystać, a nie umarzać postępowania pod byle pretekstem. Do niedawna była to niska szkodliwość społeczna, teraz powodem bywa niewykrycie sprawców czy nawet brak przemyśleń przestępstwa. Nie można bez przerwy chować głowy w piasek i twierdzić, że w Polsce nie ma przypadków rasizmu czy antysemityzmu. Są, może nie drastycznie więcej niż na Zachodzie, ale w odróżnieniu od tamtych krajów u nas często bagatelizowane. ●

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW SIDOROWICZ

Podróżujcie z Herbertem

Jutro w Krakowie oraz w 16 innych miastach Polski odbędzie się akcja społeczna pt. „Czytam w podróży... Herberta”, organizowana przez Fundację im. Zbigniewa Herberta oraz Klub Herbertowych Szkół.

Ponad 400 młodych wolontariuszy będzie rozdawać zakładki do książek z fragmentami utworów Zbigniewa Herberta: w środkach transportu, na przystankach i ulicach kilkunastu miast, w tym Krakowa. Partnerami projektu są Biblioteka Narodowa oraz Instytut Adama Mickiewicza.

- Czas podróży to jeden z tych nielicznych momentów w naszym zabieganym życiu, który możemy poświęcić na czytanie - mówi Maria Dziędużycka, prezes Fundacji im. Zbigniewa Herberta, inicjatorka akcji. - Podróż, nawet krótka, jak codzienny przejazd środkami komunikacji do pracy lub szkoły, to doskonała okazja do nadrobienia zaległości literackich. ●

JUSTYNA KÓSKA

Więcej informacji o akcji można

znaleźć na stronie:

www.fundacjaherberta.com

i na FACEBOOKU

KR